BĄDŹ GOTÓW

Pismo Harcerskich Oddziałów Pomocniczych
Armii Krajowej

Nr.6 Warszawa Walcząca dn.26 sierpnia 1944 Rok III

Apel poległych Harcerzy

PADLI NA POLU CHWAŁY
W WALCE O WOLNOŚĆ WARSZAWY

ś.p.hm. Piotr -Zastępca Naczelnika Harcerzy
ś.p.hm. Jacek Gniewosz -Szef Głównej Kwatery Harcerzy
ś.p.phm. Jur -Komendant Środowiska Śródmieście
ś.p.hr. Jacek -drużynowy 16 WDH
ś.p.ćw. Gopek Ghandi -drużynowy d-ny z Bielan
ś.p.wyw. Banan -zastępowy Stanicy Powiśla
ś.p.ćw. Niedźwiedź -szeregowy 16 WDH

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

W Służbie Bogu

ŚWIĘTO MATKI BOŻEJ JASNOGÓRSKIEJ

Dziś rano w czasie Harcerskiej Mszy Polowej przystąpiliśmy wszyscy do Komunii Św. Stanęliśmy w pierwszym szeregu Młodzieży Walczącej Warszawy, zmobilizowanej do walki o wewnętrzne przemienienie Narodu w duchu Bożej i braterskiej miłości.

Modlitwy nasze płyną dziś do tronu Pańskiego we wspólnej wszystkim Polakom intencji - o ZWYCIĘSTWO.

Ale jutro nie zapomnijmy, że wprowadzamy Pannę Jasnogórską do swych serc na zawsze, że obiecujemy całe życie pełnić służbę pod Jej zwycięskim sztandarem.

x
x x

Dziennik Obwieszczeń Delegata Rządu
Warszawa Płd. pisze:

BOHATERSKA DRUŻYNA HARCERSKA

Dnia 19 b.m. wybuchł na strychu domu przy ul. Noakowskiego 10 pożar, wzniecony przez pocisk niemiecki. Znajdująca się w sąsiednim gimnazjum im. Staszica drużyna harcerska natychmiast pośpieszyła z ratunkiem.

W czasie akcji gaszenia pożaru wzięli udział harcerze w wieku od 11-16 lat: Jacek, Niedźwiedź, Ludwik, Placek, Kajtek, Stefan, Borek, Feliks i Wiesiek. Przyczynili się oni w wysokim stopniu do opanowania sytuacji.

W jedną grupę ratujących harcerzy ugodziły dwa pociski z dział ustawionych na polu Mokotowskim i rozerwały 16-letniego Jacka i 14-letniego Niedźwiedzia, a jego brata 11-letniego Ludwika ciężko zraniły.

Jacek otrzymał przed kilku dniami stopień Harcerza Rzplitej za brawurowo przeprowadzony wywiad wojskowy, przedzierając się do miejscowości o 20 km. od Warszawy odległej.

x x
x x

JEST ZWYCZAJEM WOJSKA POLSKIEGO W CZASIE MSZY ŚW. PODCZAS EWANGELII STAĆ W POSTAWIE ZASADNICZEJ NA BACZNOŚĆ

A PIEŚŃ BOŻE COŚ POLSKĘ ŚPIEWA SIĘ TEŻ NA BACZNOŚĆ, TEN BOWIEM NALEŻY DO JEDNEGO Z TRZECH HYMNÓW POLSKICH.

HUFIEC "O R L Ą T   L W O W S K I C H" ŚWIĘTUJE

Słoneczne, gorące popołudnie. Upał otulił las całunem rozgrzanego powietrza. Na środku polany, pod sklepieniem konarów, ustawiona w szeregu grupa chłopców. Na twarzach ich maluje się powaga i jakieś wewnętrzne skupienie. Nic dziwnego, wszak taki moment przeżywa się raz w życiu.

W ciszę leśną padają wolno, uroczyście słowa przyrzeczenia. Wtem nieprzyjemnym zgrzytem wgryza się warkot samolotu. "Latająca trumna" przelatuje tuż nad czubkami drzew.

Taki był początek.

Dziś, gdy obchodzimy pierwszą rocznicę założenia hufca OL, z grupki leśnej zostało tylko dwóch. I teraz, patrząc z odległości czasu możemy zdać sobie sprawę z trudności, jakie piętrzyły się przed nami. Trudności związanych zarówno z konspiracją, jak i brakiem przygotowania.

Z dwóch zastępów zawiązanych około maja 1943 r, a mających stanowić szkielet przyszłej jednostki organizacyjnej, została utworzona 26 D-na im. gen. Wł. Sikorskiego. Z niej, gdy rozrosła się do 4 plutonów, powstał 25.VIII.1943 roku hufiec "O r l ą t   L w o w s k i c h", prowadzony od chwili powstania przez d-ha Ryszarda.

Tak jak każda komórka przeżywaliśmy czasy rozwoju i kryzysu. Jesień 1943 była okresem organizowania pracy, po którym nastąpił kryzys zimowy. Odbił się on jednak dodatnio na pracy w następnym okresie, gdyż zdobyliśmy sporo doświadczenia i to doświadczenia na własnych błędach. Ilość drużyn doszła wkrótce do 6. Rozmach naszej pracy powiększyło czasowo objęcie hufca przez ś.p. phm. J u r a, chłopaka morowego w każdym calu, umiejącego zarówno gadać, "górnie i chmurnie", jak i bawić się niefrasobliwie.

Wybuch Powstania wstrzymał rozwój, lecz nie rozbił pracy, kontynuujemy "z wiarą w nowy Jutra świt" w Walczącej Warszawie.

Wczorajszą rocznicę rozpoczęła rano uroczysta Msza św. w kaplicy hufca. W czasie nabożeństwa przystąpili wodzowie OL do Stołu Pańskiego, dziękując Bogu za umożliwienie doczekania tego momentu, o którym zawsze marzyliśmy. Ksiądz Kapelan w serdecznym przemówieniu skierowanym do nas życzył powodzenia w dalszej pracy i przetrwania tych ciężkich czasów, aby móc podjąć dalsze zadania.

Wieczorny kominek, na którym złożyło przyrzeczenie na ręce Druha Naczelnika trzynastu najmłodszych "Orlaków" - zakończyło nasze święto.-

- - O - -

Walcząca Warszawa mówi...

"... n a s i   h a r c e r z e"

Przy bramie domu stoi grupa osób. Otaczają skrzynkę pocztową. Dawną, poczciwą czerwoną skrzynkę do listów z orłem, bez żadnych "Dojczów", "Postów" czy "Ostów". Jest jednak różnica ze skrzynką sprzed września 1939r. Obecnie Orzeł ma na piersi harcerską, zieloną lilię, a z boku widnieje specjalna [illegible] instrukcja dla korzystających z poczty.

Zgromadzeni ludzie cieszą się, że mogą zawiadomić o sobie najbliższych, którzy są odcięci "strzelającymi ulicami".

-Ale sprytnie te chłopaki to urządziły! Wszędzie ich pełno. Wszędzie dotrą! - mówi ktoś z tłumu.

-Wiadomo, przecież to n a s i harcerze - odpowiada drugi głos.

Warszawo kochana! Jak miło słyszeć te słowa: "nasi harcerze"! Tak, Twoi wierni harcerze wyszli też z podziemi po latach pełnych trudu i ofiar, by Cię strzec, by Ci pomagać, by Ci stworzyć atmosferę Wolnej Polski.

-Ot, choćby ta Poczta Polowa...

Stolica to widzi i raduje się.

-"Nasi harcerze" - mówi ulica. To nie narzucony slogan propagandowy, to w y n i k naszej realnej, konkretnej pracy w odbudowie pełnego, polskiego życia, to skutek tej pełnej poświęcenia pracy, z którą warszawiacy na każdym kroku spotykają się.

I dlatego dla naszych uszu słowa te tak miło brzmią...

- - O - -

HARCERSKIE ZAKŁADA WYDAWNICZE "P A W I A K"